

## w dziupli sowy

---

w dziupli sowy dziś zebranie  
na zebraniu problem stanie,  
co rozwiązać go nie może  
ani sowa, ani orzeł!  
sroka nowość z miasta zniosła,  
czym zdziwiła nawet ośła.

bocian, stał na jednej nodze,  
przewrócił się i leży w wodzie!  
żaby koło mu rzuciły  
ale koła pomyliły!  
ratunkowe ... jak wisiąło ...  
a od wozu poleciaaalo .... poleciało

pies z kotem i cztery myszy  
wynieśli się w wielkiej ciszy  
i tak szybko, po kryjomu,  
wynieśli się wszyscy z domu.

kogut uciekł przed kurami  
bo obrzuciły go kamieniami  
dobrze, że kask miał na głowie,  
bo przyjechało by pogotowie.

w dziupli sowy dziś zebranie  
na zebraniu problem stanie  
co rozwiązać go nie może  
ani sowa, ani orzeł!  
sroka nowość z miasta zniosła,  
czym zdziwiła nawet ośła!

koń, co śmiechem często buchał,  
płacze tylko i nie słucha  
i nie słucha gospodarza,  
a ten krzyczy i wygraża.

koziół pokłócił się z indorem  
nazwał indora "potworem"  
indor dopadł koziółeczka  
i zeń zrobił "potworeczka".

prosiak kwiczał w niebogłosey  
kwik wznosił się pod niebiosy  
kwik usłyszał młody szczurek  
i z prosiaczkiem fik przez murek  
i pobiegli hen do sadu  
a z sadu do wodospadu

w dziupli sowy dziś zebranie  
na zebraniu problem wstanie  
co rozwiązać go nie może  
ani sowa, ani orzeł!

zaprosiła sowa gości  
by pogadać o teorii

tej teorii od względności  
sroka nowość z miasta wzniosła,  
czym zdziwiła nawet ośła!

ponoć w mieście taka moda:  
że dodać to znaczy dodać

i tak dwa dodać dwa to nie cztery  
teraz dodajemy cyferki i litery!  
tak więc dwa dodać dwa  
to dwadzieścia dwa.

ponoć w mieście taka moda:  
że dodać to znaczy dodać

milczy orzeł, milczy sowa  
ech ... tęga tu potrzebna głowa!

sroka w koło wciąż terkocze:  
teraz w mieście taka moda:  
że dodać to znaczy dodać  
i zmęczyła wszystkich gości  
tą teorią, tej względności

i tak sowa osowiła  
nic już, nic nie rozumiała  
orłu też podcięło skrzydła  
zniechęcił już liczydła

i tak trwało zamieszanie  
gdy wtem ... nagle ... jest pytanie!  
orzeł spytał o dowody!  
jak to, nie znasz, nie znasz, mody?  
zapytała gorzko sroka.  
ja nie widzę ich z wysoka

tak więc wszystko proste z goła  
chcesz zobaczyć popatrz z doła!  
i już by się pokłócili  
gdy wtem nagle, w tejże chwili ...

rzecze sowa: dość już tego!  
czas do Stasia słać Płowego  
wzbił się gołąb w ciemnię lasu  
i nie wiele uszło czasu  
gdy powrócił z leśniczówki

wrócił ... wrócił ... ogłupiały  
nic nie mówił ... śmiał się cały  
a my ... co tu bydziem dużo godać  
Płowy wie już, co to:  
dodać znaczy dodać

$3 + 3 = 33$   
 $2 + 2 = 22$   
 $1 + 1 = 11$   
 $0 + 0 = 00$

i już wszystko jasne przecie!  
sroka mówi o .... o toalecie!

$0 + 0 = 00$

w dziupli sowy dziś zebranie  
na zebraniu problem stanie:  
czas otworzyć szkołę w lesie!!!!

źle bez szkoły  
szkoda gadać  
dużo by tu opowiadać.

*Bołoz Zygmunt*